

Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w Redzie

Data: 06.11.2025

Miejsce: Urząd Miasta Reda, sala 110,

Posiedzenie Komisji rozpoczęła Przewodnicząca Komisji Skarg Wniosków i Petycji Emilia Sawicka -Lieder, witając radnych i zaproszonych gości proponując przyjęty jednogłośnie przez komisję porządek obrad.

Obecni:

- Członkowie komisji (oraz pozostałe osoby według załączonej listy obecności).

Protokół

1. Rozpatrzenie petycji Pana Z.W.

Temat: Petycja Pana Z.W. z żądaniem wprowadzenia dyżurów/spotkań indywidualnych z Radnymi Miasta, umożliwiających dostęp mieszkańców Redy do swoich przedstawicieli wybranych w wyborach powszechnych.

Na początku posiedzenia głos zabrał radny Kajetan Kołodziejski, stwierdzając, że nie można przymusić radnych do pełnienia dyżurów. Zaznaczył, że każdy radny jest dostępny poprzez różne środki przekazu, np. e-mail, Messenger czy kontakt z Biurem Rady. Członkowie komisji zwrócili uwagę na słowo „żądam” użyte w petycji, uznając, że ma ono wydźwięk nakazujący radnym pełnienie dyżurów. Przypomniano, że takie dyżury miały miejsce w poprzednich kadencjach i się nie sprawdziły.

Przewodnicząca odczytała treść petycji stanowiącej załącznik do niniejszego protokołu. Podczas posiedzenia padło pytanie, czy postulat ten jest przymusem, czy możliwością. Większość radnych była zdania, że jest to przymus, argumentując, że według petycji kwestia ta ma być regulowana, a każdy radny miałby mieć swój harmonogram spotkań.

Głos w dyskusji zabrała radna Violetta Mackiewicz-Sasiak, wyrażając pełne poparcie dla petycji. Argumentowała, że mimo teoretycznej swobody komunikacyjnej, występują trudności w odnalezieniu kontaktu do radnych, ponieważ nie wszystkie dane widnieją na stronie BIP. Przewodnicząca komisji wyjaśniła, że radni, którzy wyrazili zgodę na udostępnienie swojego numeru telefonu i prywatnego adresu e-mail, widnieją na stronie BIP i mieszkańcy w razie potrzeby kontaktują się z nimi. Radna Violetta stwierdziła, że konieczność dzwonienia przez Urząd, aby skontaktować się z danym radnym, jest utrudnieniem dla mieszkańców. Radna Weronika nie zgodziła się z tym stanowiskiem, mówiąc: „Ja

rozumiem Pani intencje, Pani Violetto, natomiast my mamy się odnieść do tego, czy ta petycja jest słuszna, czy nie. Bo to, co my z tym zrobimy potem, to jest jedno, natomiast to, jak my na nią odpowiemy, to jest drugie”. Radna Violetta podtrzymywała zdanie, że petycja jest słuszna, ponieważ mieszkańcy muszą się aktualnie „dogiżebać, dokopać, doszukać”, zanim znajdą kontakt do radnych, a proponowane rozwiązanie stworzyłoby system, w którym każdy radny byłby dostępny na spotkanie.

Głos zabrała radna Katarzyna S., przypominając, że przedstawicielem radnych jest Przewodniczący Rady Miasta, który jest dostępny w każdy czwartek w godzinach 15 30–16 00. Radna nie widzi problemu, aby mieszkaniec przyszedł i poprosił o kontakt do danego radnego. Zapewniono, że informacja ta zostanie zaktualizowana w BIP. Niektórzy obecni radni byli zdziwieni, że dyżur trwa tylko pół godziny (wcześniej były to 2 godziny), ale zapewniono, że w razie potrzeby Przewodniczący Rady zostanie dłużej. Pani Sekretarz dodała, że dłuższe dyżury w przeszłości się nie sprawdzały.

Pani Katarzyna S. dodała, że nie widzi problemu, aby Pan Łukasz (Przewodniczący) skontaktował się z kimkolwiek z radnych w celu umówienia spotkania z mieszkańcem, natomiast nie wyobraża sobie nakładania na radnych obowiązku spotkań. Stwierdziła, że Pan Z. W. chce przychodzić na takie spotkania i zażyczył sobie (o czym wspomniał w Internecie), aby sporządzać z nich protokoły. Wyraziła swoje oburzenie, mówiąc: „To już stoi na głowie, to jest obłąd i absolutnie nie powinno być na to naszej zgody”. Argumentowała, że mieszkańcy przychodzą z różnymi prywatnymi problemami i nie wyobraża sobie tworzenia z tego publicznych notatek w BIP, co było żądaniem autora petycji.

Radna Kornelia Supińska zauważyła, że należy oddzielić treść petycji od treści w mediach społecznościowych, gdyż są to dwie różne rzeczy (w samej petycji nie było informacji o sporządzaniu protokołów). Odnośnie do numerów telefonów radna zaznaczyła, że powinny one widnieć na BIP i być dostępne dla mieszkańców. Radna Katarzyna S. odpowiedziała, że Pan Z. W. zapowiedział nagrywanie spotkań w przypadku braku protokołów i stwierdziła, że w kwestii umawiania spotkań z mieszkańcami nie życzy sobie, aby jej prywatny telefon był dostępny na stronie BIP. Radna Violetta opowiedziała się za dobrowolnością decyzji o widnieniu danych na stronie.

Do spotkania dołączył Pan Z. W. Przewodnicząca zapytała o powód wystosowania petycji i chęć „przymuszenia” radnych do dyżurów. Wyjaśniła, że zgodnie z przepisami radni nie mają takiego obowiązku, lecz mogą spotykać się z mieszkańcami i służyć pomocą. Radna Kornelia zapytała autora: „Czy spotkał się kiedyś z sytuacją, w której chciał skontaktować się z danym radnym, a on odmówił takiego spotkania?”. Pan Z. W. odpowiedział, że próbował spotkać się z wieloma radnymi i nie ze wszystkimi się to udało. Zaznaczył, że nie ma o to pretensji, bo nie każdy musi chcieć rozmawiać, ale występuje w imieniu

innych mieszkańców, którzy mają problemy, a nie piszą petycji i skarg tak jak on. Chciałby umożliwić im kontakt z radnymi. Podkreślił, że nie wymaga sztywnych terminów spotkań. Zależy mu na tym, aby każdy mógł zadzwonić do sekretariatu lub do Przewodniczącego i zgłosić problem oraz chęć spotkania z danym radnym. Zdaniem Pana Z.W., na e-maile wysyłane na skrzynki służbowe 70–80% radnych nie odpowiada, nawet nie wysyłając potwierdzenia odczytu. Dodał, że rozmowa telefoniczna nie pozostawia śladu, a ze spotkania powstałaby krótka notatka ułatwiająca dalsze działanie, np. zgłoszenie konieczności naprawy i zabezpieczenia biblioteczki plenerowej.

Przewodnicząca zapytała, czy próbował skontaktować się z Biurem Rady w sprawie wspomnianej biblioteczki. Autor odpowiedział przecząco, twierdząc, że dopiero zaczynają procedury kontaktowania się. Radna Emilia stwierdziła, że gdyby taki kontakt nastąpił, żaden radny nie odmówiłby pomocy w tej sprawie. Pan Z.W. wyraził obawę, że nie każdy chciałby mu pomóc i się spotkać. Radna Beata Sobierajska zasugerowała zgłaszanie takich problemów bezpośrednio Przewodniczącemu Rady Miasta.

Radna Katarzyna S. skrytykowała wstawianie przez autora tego samego zdjęcia pod postami każdego radnego, strony Miasta czy Burmistrza, nazywając to pomyłką. Przypomniała o cotygodniowym dyżurze Przewodniczącego Rady Miasta. Radna Violetta wyraziła obawę, że mieszkańcy nie wiedzą o tych spotkaniach i w tym tkwi problem. Zadeklarowała chęć uczestniczenia w dyżurach raz w miesiącu i wspomniała o kryzysie zaufania między mieszkańcami a urzędnikami, argumentując, że radni powinni być otwarci na takie rozwiązania. Na pytanie radnej Katarzyny O.B. o sposób informowania o spotkaniach, zaproponowała wraz z Panem Z.W. umieszczenie informacji na stronie BIP i w Biuletynie. Pozostali radni zauważyli, że kontakt mailowy jest już dostępny. Pan Z.W. uznał jednak kontakt elektroniczny za bezcelowy ze względu na brak odpowiedzi od większości radnych. Dodał, że z jego rozmów z mieszkańcami wynika, iż brakuje czytelnej informacji o czwartkowych dyżurach na BIP i duży procent mieszkańców o nich nie wie.

Radna Katarzyna S. stanowczo zaprotestowała, twierdząc, że zgłaszanie spraw poprzez media społecznościowe pod postami radnych nie jest właściwym zgłoszeniem problemu. Zapewniła, że reaguje na każde zgłoszenie od mieszkańca. Pani Sekretarz poinformowała, że mieszkańcy dzwoniący do Biura Rady czy Urzędu Miasta w większości przypadków zostali wysłuchani, a sytuacje przeciwnie są incydentalne. Pozostałe radne potwierdziły odbywanie spotkań w terenie. Pan Radosław zapytał, czy informacja o spotkaniach z Przewodniczącym znajduje się w Biuletynie. Potwierdzono ten fakt, ale ponownie stwierdzono konieczność czytelnego odświeżenia informacji w BIP oraz umieszczenia jej w innych miejscach. Uznano, że problemem nie jest forma spotkań, lecz sposób dotarcia z informacją do ludzi, bez czego nawet cykliczne dyżury nie będą skuteczne.

Radna Violetta zaproponowała powrót do pomysłu umieszczania informacji kontaktowych na odwrocie decyzji podatkowych, co inni uznali za bezcelowe, gdyż nie wszyscy je otrzymują. Wspomniała, że każdy mieszkaniec powinien mieć możliwość zadzwonienia do radnego. Skomentowano, że informacja jest na BIP, ale nie każdy radny wyraził zgodę na upublicznienie danych. Zaznaczono jednak, że dzwoniąc do Biura Rady, mieszkaniec otrzyma numer do każdego radnego. Radna Violetta podnosiła, że niektórzy mieszkańcy nie chcą umawiać się przez Urząd, by nie ujawniać sprawy osobom trzecim, na co odpowiedziano, że otrzymają numer bez konieczności omawiania szczegółów. Radna Violetta zachowała wątpliwości, a zdania były podzielone.

Odnosząc do sporządzania notatek ze spotkań wyjaśniono, że dotyczy to jedynie spraw publicznych (np. naprawa biblioteczki), a nie danych wrażliwych. Pan Z.W. argumentował, że notatki będą gwarancją dla obu stron: mieszkaniec poczuje się wysłuchany, a urzędnik będzie wiedział, czego dotyczy sprawa. Na pytanie radnej Weroniki o brak zgody na ślad po spotkaniu (tematy wrażliwe), Pan Z.W. odpowiedział, że notatka będzie wtedy ogólnikowa. Mają one służyć jako potwierdzenie zgłoszenia i ułatwienie powrotu do sprawy.

Radni opowiedzieli o swoich odczuciach po spotkaniach w terenie, wspominając o wyśmianiu w Internecie. Pan Z.W. stwierdził, że wynika to z nieprzyzwyczajenia mieszkańców do rozmów z radnymi. Radni chcieli „wyjść do ludzi”, co miało miejsce w jednej z dzielnic, po czym odzew w mediach społecznościowych był inny. Pan Z.W. powtórzył, że ludzie nie są przyzwyczajeni do takich spotkań. Radna Kornelia potwierdziła, że zna przypadki długiego oczekiwania na rozwiązanie problemu zgłoszonego do Urzędu, który został wyjaśniony dopiero po kontakcie z radną. Stwierdziła, że bezpośredni kontakt mógłby rozwiązać więcej spraw i poprawić wizerunek Urzędu. Wyraziła aprobatę dla dyżurów i zaproponowała okres próbny, aby sprawdzić zainteresowanie mieszkańców.

Pan Z.W. wyjaśnił, że skoro nie ma ustawowego obowiązku, chciał petycją skłonić radnych do samodzielnego ustanowienia takiego obowiązku. Odnosząc się do słowa „zadanie”, autor wyjaśnił, że użył go pro forma, a nie jako rozkaz. Podkreślił, że nie chodzi o sztywne dyżury, lecz o umawianie spotkań przez Przewodniczącą, z czym radni się zgodzili. Radni jednogłośnie wyrazili chęć spotkań z mieszkańcami w różnych formach (teren, Biuro Rady, dyżury). W dyskusji ustalono konieczność wprowadzenia rozszerzonego dostępu informacyjnego oraz dyżurów dla chętnych. Jeśli radny wyrazi zgodę, jego numer trafi do BIP, możliwe będzie też umówienie przez Biuro Rady. Uzgodniono dodanie informacji o spotkaniach z Przewodniczącą w BIP i Biuletynie.

Przewodnicząca podsumowała, że radny nie ma prawnego obowiązku pełnienia dyżurów, niemniej mieszkańcy oczekują większej dostępności, więc petycja w swym założeniu dotyczy istotnego problemu. Przed głosowaniem radny Kajetan wniósł o uznanie petycji za bezzasadną, gdyż spotkania już się odbywają, a petycja nie wnosi nic nowego. Przewodnicząca zauważyła, że wnosi ona postulat usprawnienia kontaktu i możliwość dyżurów, co potwierdzili inni radni. Pani Beata uznała petycję za kwintesencję obecnych działań, jednak część radnych podtrzymała zdanie, że nie wprowadza ona nowości.

Przewodnicząca wyłączyła jawność komisji, wypisując mieszkańców, i kontynuowała posiedzenie. Zdania co do zasadności były podzielone, choć co do faktu odbywania spotkań radni byli jednomyślni. Radna Karolina Bochan odczytała opinię prawną (załącznik do protokołu).

Głosowanie nad zasadnością petycji:

- **Bezzasadna – 4 głosy:** Kajetan Kołodziejski, Karolina Bochan, Emilia Sawicka-Lieder, Beata Sobierajska.
- **Zasadna – 2 głosy:** Violetta Mackiewicz-Sasiak, Kornelia Supińska.

Ostatecznie komisja uznała petycję Pana Z.W. za **bezzasadną**.

2. Skarga Pana M.R. na działalność Burmistrza Miasta Redy

Temat: Skarga Pana M.R. na działalność Burmistrza Miasta Redy przy ustalaniu treści i podpisaniu aneksu do umowy na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu miasta Redy w latach 2024–2026 (Treść skargi w załączeniu).

Przewodnicząca poprosiła o powrót wyproszonych mieszkańców. Do komisji dołączyły Pani Kierownik Referatu Odpadów Komunalnych oraz jej zastępca. Skargę odczytał członek komisji Kajetan Kołodziejski.

Radni dyskutowali nad treścią aneksu i możliwością wypowiedzenia umowy z firmą Sanipor. Obecna Pani Kierownik i jej zastępca stwierdzili jednogłośnie, że na etapie podpisania aneksu nie było możliwości wypowiedzenia umowy bez narazenia się na kary umowne. Na pytanie radnej Weroniki o możliwość podpisania aneksu na każdym etapie, potwierdzono taką możliwość, jeśli istnieją ku temu podstawy. Obecni na spotkaniu mieszkańcy Z.W. zapytały, czy można było odstąpić od umowy ze względu na niesatysfakcjonujące warunki kwotowe. Pracownicy referatu wyjaśnili, że byłoby to możliwe, ale wiązałoby się z konsekwencjami dla miasta, w tym ryzykiem pozostania z dnia na dzień bez odbiorcy.

odpadów Radni zauwazyli jednak, ze kazda umowe mozna wypowiedziec z zachowaniem terminu wypowiedzenia.

Radny Radosław przywołał e-mail od Burmistrza z dnia 15 października w sprawie walki z dezinformacją (zapytania o zmianę instalacji) Radny 16 października wystosował prośbę o udostępnienie wszystkim radnym korespondencji z przedsiębiorstwami (wraz z datami), co uznał za istotne dla oceny chęci poszukiwania innych opcji. E-maile udostępniono tylko przedstawicielom Komisji (załącznik do protokołu), co wzbudziło niezadowolenie radnego z powodu ukrywania lub ograniczania dostępu do informacji. Radny stwierdził, że nie czuje się uszanowany. Podkreślono, że obecna Pani Kierownik objęła funkcję po procesie podpisania aneksu i nie brała udziału w procedurze.

Zastanawiano się nad czasem odpowiedzi Burmistrza na wiadomość od firmy Sanipor (2 miesiące) i brakiem zapisu rozmów z tego okresu. Z dokumentów wynika, że od 13.03 2025 r. do 19.05 2025 r. Urząd nie wystąpił z oficjalnymi pismami do pobliskich instalacji w celu porównania kosztów. Zauważono brak faktur w obliczeniach firmy Sanipor i rozważano konsekwencje niepodpisania aneksu. Jeden z radnych stwierdził, że w korespondencji między firmą Sanipor a Burmistrzem doszło do manipulacji w kwestii ryzyka upadłości firmy (na podstawie analizy dokumentów finansowych), co uwiarygadnia skargę. Brak wymiany wiadomości działa na niekorzyść poszukiwania najlepszej opcji.

Radni pytali o poszukiwanie innych firm zewnętrznych. Pan Karol, odpowiedzialny za zeszłoroczny przetarg, wyjaśnił sytuację. W przetargu brały udział dwie firmy: Sanipor i PUK Rumia. Obowiązkiem zamawiającego jest porównanie cen ofert do szacunkowej wartości zamówienia. Wówczas korzystniejsza była oferta Saniporu. PUK Rumia odwołał się, zarzucając rażące заниzenie cen. Krajowa Izba Odwoławcza orzekła, że oferta Saniporu jest za niska i nakazała jej ponowne zbadanie, lecz nie nakazała wyboru PUK Rumia. Ostatecznie Miasto odrzuciło obie oferty i ogłosiło nowy przetarg. PUK Rumia zgłosił sprawę do prokuratury, która nie postawiła zarzutów, prosząc jedynie Gminę o wyjaśnienia.

Pan Marcin (wówczas zastępca kierownika) zaprzeczył, jakoby prowadzono poszukiwania innych firm, ze względu na obowiązującą umowę z firmą Sanipor i brak podstaw do jej rozwiązania. Radna Violetta zgodziła się ze skargą, wskazując, że rozliczenia Saniporu są niewystarczające i nie uwzględniają zysków z makulatury i folii. Brakowało korespondencji z wykonawcą. Pani Kornelia wyraziła obawę o regularne ządania podwyżek przez Sanipor.

Pani Kierownik poinformowała o wystosowaniu pisma do PEWIK-u z prośbą o dane w celu weryfikacji naliczania opłat w oparciu o zużycie wody, gdyż wielu mieszkańców domów jednorodzinnych rezygnuje z

usług. Radna Kornelia poruszyła problem strat finansowych wynikających z niezgłaszania zamieszkania przez lokatorów. Pani Kierownik zauważyła, że wielu zarządców nie jest przychylnych Urzędowi. Celem dyskusji było znalezienie rozwiązania uszczelniającego system opłat. Zapowiedziano pismo do radnych z prośbą o informacje o mieszkańcach niedokonujących opłat. Radni dopytywali o działania windykacyjne wobec takich osób.

Omówiono nadchodzące zmiany w ustawie o gospodarce odpadami (projekt ogłoszony, wejście w życie w 2027 r.) oraz zmiany już dokonane, np. metody naliczania opłat. Zdementowano pogłoski, że w Gdyni stawki są niższe niż w Redzie. Poruszono temat przetargu planowanego za 4 miesiące. Ustalono, że pracownicy firmy Sanipor weryfikują segregację, a nie ilość śmieci. Radni wyrazili chęć weryfikacji liczby osób wytwarzających śmieci, lecz nie ustalono jednolitej metody kontroli.

Przewodnicząca wyłączyła jawność komisji i wyprosiła mieszkańców. Odczytała opinię Burmistrza w sprawie skargi (załącznik do protokołu).

Wnioski i głosowanie:

Zdaniem komisji skarga jest jak najbardziej zasadna z uwagi na brak korespondencji między Urzędem Miasta a firmą Sanipor. Sytuację oceniono jako nietransparentną i budzącą zastrzeżenia. Źle zinterpretowano zasadę regionu i na dzień 13.03.2025 r. nie pozyskano informacji o ewentualnej zmianie instalacji. Pani Sekretarz poinformowała o dofinansowaniu dla Eko Doliny. Zasugerowano lepszą kontrolę nad działalnością Eko Doliny.

Przewodnicząca poddała skargę Pana M.R. pod głosowanie. Komisja jednogłośnie uznała skargę za **zasadną**.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała

Sobierajska



Protokołowała

Beata

Emilia Sawicka- Lieder